

Rośnie poziom frustracji i niezadowolenia mieszkańców Katowic z deweloperskich poczynąń, na które bezrefleksyjnie przyzwalają lokalne władze. Rządy Marcina Krupy i jego kurczącej się z wyborów na wybory ekipy upływają pod znakiem betonozy.

Miejski ruch społeczny o nazwie **KATO Protest** zyskuje sympatyków i bezlitośnie obnaża niekompetencje i niefrasobliwość samorządowych urzędników sprzyjających panoszącej się od lat patodeweloperce.

Katowice przeobrażają się na naszych oczach w betonowy bastion. Znikają ostatnie skrawki zieleni, niezabudowane place i skwery. Miejsca, które mogłyby służyć dzieciom jako place zabaw czy rekreacyjne przestrzenie dla naszych seniorów, zamieniają się w ponure blokowiska i apartamentowce dla milionerów.

Stawiając w ostatnich wyborach na radnych **Koalicji Obywatelskiej** – którzy osiągnęli najlepszy od lat wynik, obsadzając połowę miejsc w 28-osobowej **Radzie Miasta** – katowiczanki i katowiczanie liczyli, między innymi, na ukrócenie tych krótkowzrocznych, zagrażających naszej przyszłości praktyk i powstrzymanie pazernych deweloperów.

Niestety, miesiące, które upłynęły od kwietniowych wyborów pokazują, że słabnące **Forum Samorządowe** i **Marcin Krupa** nadal rządzą Katowicami niepodzielnie, a **Koalicja Obywatelska** zadowolili się posadą przewodniczącego **Rady Miasta** i jednym wiceprezydenckim stołkiem.